

Wczoraj przybyła do Poznania dwuosobowa delegacja Związku Antyfaszystów Niemieckich z Cottbus (NRD). Celem wizyty jest m. in. podpisanie umowy o współpracy z Zarządzeniem Województwa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W skład delegacji wchodzi Weronika Mosler i Rudolf Hofman. Wczoraj goście zwiedzili miasto i zapoznali się z warunkami mieszkaniowymi w Domu Weterana. Dziś, po zwiedzeniu Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka, nastąpi podpisanie umowy. (JK)

SESJA WRN W KALISZU

W Kaliszu odbyła się wczoraj sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej z okazji Święta Odrodzenia PRL. W sali teatru im. W. Bogusławskiego zgromadzili się działacze partyjni województwa, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych, radni.

Na sesji referat wygłosił przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kusia, który przypomniał tradycje Święta Lipcowego oraz kolejne etapy realizacji założeń historycznego Manifestu Lipcowego.

Ambicją nowego województwa jest kontynuowanie dotychczasowych osiągnięć kulturalnych i gospodarczych tego regionu. Kaliskie obchodzi tegoroczne święto w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Zadania planowe przemyślnie wykonał w ciągu półrocza w 102,9 procentach. Załogi województwa zadeklarowały wykonanie dodatkowej produkcji wartości 515 milionów zł, z czego 172 miliony przekazane zostaną do dyspozycji władz województwa. (map)

Dalszy rozwój hodowli wymaga zwiększenia produkcji zbóż

Równocześnie z zapewnieniem warunków do sprawnego, terminowego i bezstratnego zebrań tegorocznych plonów, czemu kierownictwo partyjne i państwowe poświęca szczególną uwagę, podejmowane są odpowiednie środki i przedsięwzięcia zmierzające do zwiększenia produkcji zbóż w roku przyszłym i latach następnych.

Jest to bowiem jedna z podstawowych dróg zarówno do dalszego zwiększenia pogłowia zwierząt, a więc produkcji mięsa i mleka, jak również podnoszenia dochodowości rolników. Zboża stanowią blisko trzecią część wartości produkcji roślinnej, a około 70 procent zbiorów zużywa się na paszę dla zwierząt. Planowany rozwój pogłowia zwierząt gospodarskich oraz wzrastający udział pasz treściwych w nowoczesnych technologiach produkcji zwierzęcej wymaga więc — jak wynika z rozpatrzonego na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 15 bm. programu rozwoju produkcji zbóż w latach 1976-80 — powiększania zbiorów zbóż w następnym pięcioletniu co najmniej o ok. 700 tys. ton.

Będzie to możliwe przy pełnym wykorzystaniu istniejących jeszcze w tym zakresie,

bynajmniej nie małych rezerw produkcyjnych. Dokładne rozeznanie wskazuje bowiem, że można jeszcze z powodzeniem powiększyć obszar uprawy zbóż do około 58 procent w strukturze zasiewów, kosztem m. in. ziemniaków, przy czym powinno się dążyć przede wszystkim do zwiększenia zasiewów zbóż bardziej wydajnych, jak pszenica i jęczmień, kosztem niższej plonującej — żyta i owsa. Dlatego w programie zakłada się powiększenie w następnym pięcioletnim obszarze uprawy pszenicy co najmniej o około 400 tysięcy ha, a jęczmienia oziemnego i jarego — o około 800 tysięcy ha.

Nie mniejsze możliwości zwiększenia produkcji zbóż tkwią w podniesieniu ich plonów poprzez powszechne wprowadzenie do uprawy nowych, wysokoplennych odmian oraz stosowanie wysokiego nawożenia i nowoczesnych metod agrotechnicznych, a także zwalczanie chwastów w zbożach, które powodują znaczną obniżkę plonów.

W ostatnich latach przedsiębiorstwa nasienne dostarczyły rolnictwu spore ilości ziarna siewnego nowych intensywnych odmian. Pod tegoroczne zasiewy jesienne rolnicy otrzymają przeszło 300 tysięcy ton kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż ozimych — prawie w 100 procentach są to nowe wysokoplennie odmiany. Również pod zasiewy wiosenne w przyszłym roku zaopatrzenie w kwalifikowane ziarno siewne, zwłaszcza jęczmienia jarego i pszenicy jarej nowych odmian, będzie wydawnie zwiększone. Wzrosną też dostawy nawozów mineralnych, a coraz lepsze wyposażenie rolnictwa w sprzęt techniczny umożliwi terminowe przeprowadzenie siewów, co w dużej mierze decyduje o wysokości plonów.

Ze strony państwa, jak wynika z programu rozpatrzonego przez Biuro Polityczne KC PZPR, zapewniono wszelkie niezbędne warunki dla powiększenia produkcji zbóż już z przyszłorocznych zbiorów, co uzależnione jest jednak od tego czy i w jakim stopniu rolnicy wykorzystają te możliwości podczas tegorocznych siewów jesiennych oraz wiosennych przyszłego roku. Zdecyduje o tym również praca Gminnej Służby Rolnej i Kółek Rolniczych, które powinny tej sprawie poświęcać znacznie więcej uwagi niż dotychczas.

Niezależnie od już podjętych środków, kontynuowane będą prace mające na celu doskonalenie warunków do dalszej intensyfikacji produkcji zbóż w następnych latach przyszłego pięcioletnia. Między innymi

przewiduje się przekazanie do powszechnej uprawy dalszych, bardziej plennych 8 nowych odmian pszenicy, 5 odmian jęczmienia, 2 odmiany żyta oraz 3 odmiany owsa. Spodziewane jest również wprowadzenie do uprawy przed 1980 r. przynajmniej jednej odmiany tzw. pszenżyta (triticale) — zboża o dużych wartościach pastewnych i wysokiej plenności, a przy tym przystosowanego do uprawy na glebach cięższych.

Zwiększeniu produkcji zbóż sprzyjać będą także coraz lepsze wyposażenie rolnictwa w odpowiednie nowoczesne maszyny, a przede wszystkim w kombajny do zbioru oraz rozszerzanie przez Kółka Rolnicze usług produkcyjnych, zarówno przy zasiewach i zbiorach jak też w dziedzinie chemicznego zwalczania chwastów na plantacjach zbożowych.

FRANCISZEK BOBULA

Szersze możliwości działania Ligi Kobiet

Zadania Ligi Kobiet po wejściu w życie nowego podziału terytorialnego kraju oraz zagadnienia dotyczące udziału organizacji w realizacji partyjno-rządowego programu rozwoju rolnictwa i wyżywienia ludności — były tematem Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, które odbyło się 16 bm. w Warszawie.

Podkreślano, że reforma związana z nowym podziałem administracyjnym kraju otwiera również szersze możliwości działania Ligi Kobiet, sprzyja pogłębieniu więzi jej instancji i ogniw ze środowiskiem, w którym działa, pozwoli na lepsze rozeznanie potrzeb tego środowiska i pełniejsze ich załatwianie. Wskazywano na znaczenie oddziaływania Ligi Kobiet na poprawę gospodarności, lepszą pracę placówek handlowych i usługowych, służby zdrowia i oświatowych, rozwijania życia kulturalnego i sąsiedzkich więzi w osiedlach.

Niezwykle ważną sprawą — mówiono — jest rozszerzenie widzy społeczeństwa, zwłaszcza kobiet, o zasadach racjonalnego żywienia. Niezbędne jest podjęcie w tym zakresie

szerokiej akcji szkoleniowej, popularyzatorskiej, a także stosowanie programu nauczania gospodarstwa domowego w szkołach do aktualnych potrzeb. Problemy te omówił w swym wystąpieniu na plenum zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Henryk Kanicki.

W związku z objęciem funkcji I sekretarza KW PZPR w Skierniewicach, Marii Milczarek zwróciła się z prośbą o zwolnienie z funkcji przewodniczącej ZG Ligi Kobiet Plenum wyraziło uznanie Marii Milczarek za pracę nad umocnieniem Ligi Kobiet i podziękowanie za wieloletnie kierowanie działalnością organizacji. Przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet wybrano została Eugenia Kempa — działaczka społeczna, prawnik, dotychczasowa wiceprzewodnicząca ZG i przewodnicząca Centralnej Rady Organizacji Rodzin Wojskowych. Plenum wybrało na wiceprzewodniczącą ZG Ligi Kobiet Teresę Andrzejewską — wiceministra Handlu Wewnętrznego i Usług. (PAP)

Zarabiamy coraz więcej

Ponad 3400 złotych wynosi średnia miesięczna płaca

Jak wynika z najświeższych obliczeń, średnia płaca miesięczna w gospodarce społecznej wyniosła na początku półrocza br. 3.412 zł. Przypominamy, że pierwotnie przewidywano, iż dopiero w końcu roku przeciętna płaca sięgnie 3.400 zł. Tak więc już w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. uzyskali my zwiększenie tej płacy, w stosunku do takiego samego okresu ubr., o 360 zł. Szacuje się, że — po uwzględnieniu pewnego wzrostu kosztów utrzymania (ponad 2 proc.) realna średnia płaca podniosła się w tym czasie o 9,6 proc., czyli znacznie powyżej założonego planu.

Dodajmy, że w tym roku po raz pierwszy łączne dochody pieniężne ludności zbliżyły się do 1 biliona zł (w ubr. — przeszło 847 mld zł) i będą prawie trzy razy większe niż w 1970 r.

Telefony donośza

W Witkowie koło Gniezna torowczyści Jan K. nie zachowali wymaganej ostrożności i uderzyli w przejeżdżający pociąg. W szczególności skończyło się tylko ogólnym potłuczeniem i złamaniami nogi.

W Przybysławiu, gmina Żelazków woj. kaliskie spłonął sianokłosa. Przyczyną było podpalenie. Drugi w minionym tygodniu pożar wybuchł w Swiniarach, gminie Klecko. Z powodu zwarcia instalacji elektrycznej spalił się dach obory. Straty wyniosły około 20 000 zł.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem było przyczyną pożaru, który wybuchł w Kaliszu przy ul. Reja 1.

W Poznaniu, przy skrzyżowaniu ulicy Głogowskiej z ulicą Błagą motocyklista Lech J. wyprzedzając tramwaj potrącił przechodzącą na jezdni Zofię S. Doznała ona ogólnych obrażeń ciała.

Na pogotwiu, mimo że pogoda nie sprzyjała, "sercowcowi" panował względny spokój. Z naszych zeznań wiadomo, że w tym tygodniu próba samookaleczenia zakończyła się krawieckimi na Grunwaldzie nagły zgon w Akademii Studiów Nauki. (len)

Po wystąpieniu socjalistów z rządu

Kryzys w portugalskim gabiniecie koalicyjnym

Rada Rewolucyjna zebrała się 16 bm., aby przygotować odpowiedź dla Partii Ludowo-Demokratycznej, która uzależniła pozostanie jej przedstawicieli w rządzie tymczasowym od spełnienia warunków przedstawianych przez nią prezydentowi F. da Costa Gomesowi.

Wszystko wskazuje na to, iż rada uzna je za niemożliwe do przyjęcia. Dotyczy to m. in. postulatu przeprowadzenia wyborów samorządowych. Za doświadczenie temu nie dążyłby się pogodzić z uchwalonym 8 lipca przez Zgromadzenie Ruchu Sił Zbrojnych projektem tworzenia organów sześciopartyjnego społeczeństwa w zarządzaniu krajem, zwłaszcza na szczeblu lokalnym i przedsiębiorstw produkcyjnych; stopniowo proces ten ma doprowadzić do wyeliminowania terenowych zgromadzeń ludowych, a w przyszłości — Ludowego Zgromadzenia Narodowego.

Tak więc kryzys gabinetowy Portugalii, spowodowany wystąpieniem socjalistów z rządu tymczasowego i będący jedynie kolejnym etapem narastającego od kwietniowych wyborów do Konstytuancy wewnątrz koalicyjnego rządu, według wszelkich przewidywań, zakończy się jej rozwiązaniem. Członek Najwyższej Rady Rewolucyjnej, występujący zazwyczaj w roli jej oficjalnego rzecznika, kapitan Vasco Lourenco oświadczył w wywiadzie opublikowanym w środę przez dziennik „O Seculo”: „W obecnej sytuacji politycznej opowiadał-

bym się za utworzeniem rządu bezpartyjnego, pod kierownictwem MFA, w którego skład wchodziłby kompetentni cywili i specjaliści... Nie widzę obecnie możliwości utworzenia rządu bez udziału wojskowych z MFA”.

Powołanie w najbliższym czasie tego rodzaju „operatywnego” rządu wojskowo-cywilnego przewiduje cała prasa lisbońska. (PAP)

E. Gierek przebywał w woj. bielskim

Dokończenie ze str. 1
W czasie spotkania I sekretarza KW PZPR w Bielsku-Białej Józef Buziński poinformował I sekretarza KC PZPR o zaawansowaniu prac związanych z powołaniem woj. bielskiego i jego organów gospodarczo-społecznych, o pierwszych problemach pracy nowego województwa, a także o zamierzeniach, dotyczących dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Zabierając głos w toku dyskusji — Edward Gierek, zwrócił szczególną uwagę na problem wszechstronnego umocnienia gmin. Gmina musi działać sprawnie, a obywatel musi odczuwać, iż władza interesuje się jego sprawami, troskami i kłopotami. W nowych warunkach istnieje potrzeba zwiększenia partyjnego oddziaływania zmierzającego do pełnej integracji społeczeństwa nowego województwa. I sekretarz KC PZPR podkreślił potrzebę wydatnego przyspieszenia tempa realizacji programu budownictwa mieszkaniowego w województwie i skrócenia czasu oczekiwania na mieszkania. W woj. bielskim trzeba zbudować kilka fabryk domów, przy wydatnym zaangażowaniu środków z zakładów pracy.

E. Gierek podkreślił potrzebę skoncentrowania wysiłków na przedterminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych przemysłu województwa, dającego 3 procent swoich wyrobów na rynek i 15 proc. na eksport. (PAP)

Ropa już w zbiornikach

Baza paliwowa Portu Północnego po eksploatacyjnym egzaminie

Zakończył się 2-dniowy eksploatacyjny egzamin nowej bazy paliwowej Portu Północnego. 30 000 ton ropy z tankowca PZM „Pieniny II” przetoczono do zbiorników Centrali Produktów Naftowych pod Gdańskiem.

Próba wykazała pełną sprawność przeładunkową siedmiu „ramion” ekspedycji ropy z ła downi statków, doskonałą szczelność rurociągów przesyłowych i całego szlaku transportowego.

Sprawdzono również, z pozytywnym efektem, pracę urzą-

żeń zabezpieczających środowisko naturalne Zatoki Gdańskiej przed ewentualnymi wyciekami paliwa ze statku i z rejonu przeładunku.

Wszystkie urządzenia nowej bazy przeładunkowej Portu Północnego osiągnęły przewidywane (na etapie rozruchu) zdolności eksploatacyjne. Po generalnej próbie, baza gotowa jest już do przyjęcia 150-tysięczników, które z rejonu Zatoki Perskiej płyną do Gdańska z ładunkami ropy. Około 20 lipca zamelduje się tu tankowiec PZM „Zawrat”. Ropa z tego statku przetransportowana zostanie do Refinerii Płockiej. Od jesieni br. nafta dostarczana będzie do zbiorników surowcowych budowanej Refinerii Gdańskiej. (PAP)

„Totek” płaci

LOSOWANIE I

W zakładach Toto-Lotka z dnia 13 bm. stwierdzono: 2 rozw. z 6 trafieniami — wygrane po 611.850 zł; 2 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 611.850 zł; 83 rozw. z 5 traf. zwykły. — wygrane po około 19.500 zł; 5.900 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 345 zł i 127.597 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

LOSOWANIE II

4 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 366.343 zł; 178 rozw. z 5 traf. zwykły. — wygrane po około 8.000 zł; 8.250 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 266 zł i 138.441 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

„Mały Lotek”

9, 12, 17, 25, 27

Końcówka banderoli 307513

Barwny program lipcowych imprez

Dokończenie ze str. 1

wypoczynek. Mieli to na uwadze organizatorzy imprez, dla tego tak wiele z nich przeniesiono do parków i ośrodków wypoczynkowych. Chodzi tu głównie o imprezy turystyczno-sportowe. Tak więc dla przykładu w Powidzu, woj. końskie, odbędą się regaty o bieżącą wstęgę tego jeziora, w Słupcy — zawody kajakowe i maratony pływackie, w Wałcu — regaty żeglarskie, w Złotowie — kajakowe, a Boszkowo będzie miejscem ogólnopolskich turystycznych regat żeglarskich.

Gwarno też będzie na boiskach sportowych. Kibice będą mogli obejrzeć wiele interesujących spotkań. Większość jednak imprez będzie nie

tylko widowiskami, ale okazją do czynnego udziału w sporcie. W Pile np. odbędą się mistrzostwa miasta w Piwianiu, spartakiada i rajd PTTK dla uczestników kolonii letnich, nocny rajd turystyczny w Niepruszewie, woj. poznańskie, w Wągrowcu — turniej piłki nożnej drużyn miejscowych zakładów pracy, w Trzciance — imprezy rekreacyjne w ośrodku TKKF „Bajka”, w Koninie zaś — zawody o puchar prezydenta miasta w piłce nożnej, siatkowej, koszykowej i piłce rękanej.

Lipcowe imprezy będą więc dla mieszkańców województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pińskiego i poznańskiego barwnym festywnem. (len)

Proces Z. Marchwickiego

Obrońcy próbują podważyć prawdliwość dowodów

16 bm. w procesie przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, któryemu zarzuca się wielokrotne zabójstwa kobiet wystąpił Jan Polewka — trzeci adwokat broniący z urzędu głównego oskarżonego. Obrońca przeprowadził analizę ostatnich 10 zbrodni dokonanych na kobietach, starając się przy tym podważyć prawdziwość dowodów rzeczowych w tej sprawie, wiarygodność zeznań świadków i szereg ustaleń śledztwa.

W konkluzji swojego przemówienia obrońca wniosł o uwolnienie Zdzisława Marchwickiego od zarzutów dokonania przez niego 14 zabójstw i 6 usiłowań pozabawienia życia kobiet oraz znechęcania się nad członkami najbliższej rodziny, ponieważ — jak stwierdził adwokat — nie oskarżony maltretował rodzinę, lecz sam był przez nią maltretowany. Jeśli idzie o kradzież mienia społecznego wartości blisko 90 000 zł., Jan Polewka prosił o wymierzenie Zdzisławowi Marchwickiemu kary do 2 lat pozbawienia wolności z zastosowaniem ustawy o amnestii.

Proces trwa. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Lokalnie przelotny deszcz lub burza. Temperatura min. od 12 do 16 stopni. Temp. maks. od 22 do 26 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmajdański, Jerzy Walasek.

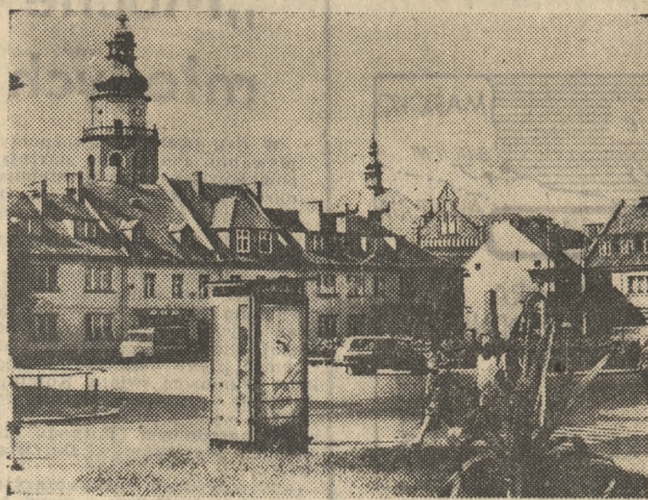
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nacna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-16

W gospodarnym Sycowie

Dzisiaj, 17 bm., Syców otrzyma Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie to zostało przyznane miastu za zasługi w walce o polskość oraz za społeczną i gospodarczą aktywność w okresie Polski Ludowej.



Fragment rynku w Sycowie.
Fot. — Z. Kantorski

Zaraz za Ostrzeszowem zaczęło się nieznane. Ilekroć wypadało mi jechać w te strony, zawsze kończyłem podróż w ostrzeszowskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych lub też ewentualnie docierałem do Kepna. Nigdy nawet nie zwróciłem uwagi na drogowskaz, który tuż przed wjazdem do Ostrzeszowa wskazuje drogę do Sycowa. Tym razem skręciłem w nią...

Te 21 kilometrów dzielące miasta, które niedawno jeszcze znajdowały się w różnych województwach (Ostrzeszów w byłym poznańskim, a Syców we wrocławskim), a które obecnie spotkały się w nowym województwie kaliskim, to przejazd trasą o rzadko spotykanym urodzie. Droga wiję się wśród łagodnych pagórków. Co rusz samochód wjeżdża na kolejne wzniesienie, z którego roztacza się panorama pofalowanej i zalesionej okolicy. Ukazują się okoliczne, prawie 300 metrowe wzniesienia Bełczyna i Kobyłej Góry. Potem jeszcze ładnie położone miejscowości Kobyła Góra, Marcinko i Pisanowice i szosa łagodnie opada w kierunku Sycowa.

Jeśli rozpisalem się na temat walorów krajoznawczych tego regionu, to nie bez przyczyny. Syców właśnie słynie jako doskonałe miejsce wypadowe wycieczek w najbliższe okolice. Sam zresztą, jako miasto ciche, spokojne i gościnne, znakomicie nadaje się na przykład do spędzenia tu urlopu.

To sześciotysięczne do niedawna powiatowe miasto, skąd niegdyś wyprawiali się przed wojną do województwa kaliskiego, a teraz do województwa łódzkiego, to miasto, w którym w 1945 roku, po wyzwoleniu, rozpoczęła się budowa Zakładu Remontów Maszyn Budowlanych, a znając zapobiegliwość sycowian, wierzę, iż zadbała o to, aby ta fabryka nie zakłóciła spokoju i nie naruszyła środowiska.

Jeśli się tyle wie o Sycowie to nie wystarczy jeszcze, by odpowiedzieć na pytanie dlaczego tutaj chętnie zatrzymują się zmotoryzowani turyści. Otóż nie ma żadnej przesady w tym co wyczytałem w tygodniku „Ziemia Kaliska”, iż miasto to leży „pomiędzy Paryżem i Leningradem”. W pierwszym momencie wywołuje to może uśmiech, ale gdy spojrzeć na mapę, sprawą się wyjaśnia: przez miasteczko przebiega międzynarodowa trasa E-12 łącząca wspomniane miasta. Jest Syców wyjątkowo dogodnym miejscem do odpoczynku w czasie podróży tą trasą. Szczególną zachętę stanowi piękny i nowy hotel o nazwie „E-12”. Jak w sześciotysięcznym mieście potrafią wybudować taki hotel, którego nie powstydziłoby się niejako miasto wojewódzkie, pozostaje tajemnicą miejscowych działaczy.

Są też w Sycowie dobre restauracje, ładny basen kąpielowy, jest ośrodek wypoczynkowy w miejskim parku, a w nim wypożyczalnia sprzętu wodnego, ogródek jordanowski (w zimie lodowisko), płyta taneczna itp. W parku piękne rzeźby z paryskiej pracowni Vala D'Osnetta przedstawiające alegorycznie cztery pory roku.

Gdy już o zabytkach mowa

nie sposób zapomnieć o historii Sycowa, która jest zarazem piękną kartą walki sycowian o polskość. To miasto położone między wzgórzami trzebnickimi i ostrzeszowskimi posiada przeszłość datującą się z XIII wieku. Wtedy nazywano je Seseko lub Secosko. Później Niemcy nazwali Syców — Polnisch Wartenberg (polska strażnica na górze), ale w XIX wieku, podczas silnej działalności germanizacyjnej przymiotnik „polskich” zastąpiono innym „gross” (wielka).

To miasto zawsze ciążyło ku Polsce i czuło się polskie. Leżąc na pograniczu historycznych krain Śląska i Wielkopolski, stanowiło dogodny przystanek na szlaku wiodącym z Wrocławia przez Kalisz do Torunia. Tutaj odbywały się targi lnu. Niemieccy władarze miasta musieli uznawać i liczyć się z polską ludnością Sycowa. W roku 1680 biskup wrocławski nie zatwierdził kandydatury Jana Vogta na stanowisko proboszcza w Sycowie argumentując to tym, iż: „...jest nie sprawny w polskiej mowie i nieodpowiedni przez to na probostwo sycowskie”. Również pastory ewangelickich kościołów odprawiali nabożeństwa i wydawali zbiory pieśni kościelnych w języku polskim. Ich wydania z lat 1682 i 1725 są obecnie historycznymi świadectwami polskości tych ziem.

Według źródeł niemieckich, w roku 1900 45 procent miejscowej ludności stanowili Polacy. Wielu było wśród nich gorących patriotów. Wspomi-

nają tu jeszcze jak po pierwszej wojnie światowej delegacja miejscowej ludności dotarła aż na konferencję pokojową do Paryża, by przedstawić swą petycję o przyłączenie miasta do Polski.

Lata dawne, to dzieje walki o polskość, a od roku 1945 synonimem tego miasta jest gospodarność. W roku 1971 Syców zostaje ogólnopolskim wicemistrzem gospodarki, wyprzedzając w konkursie wiele większych i zasobniejszych miast. Każdy nie ma konkursu na Mistrza Gospodarki przynosi miastu nagrody. Raz są to dwa miliony złotych, raz osiemset tysięcy. Z tych pieniędzy budowane będzie m. in. przedszkole.

Naczelnik Miasta i Gminy mgr inż. Henryk Sarnowski mówi o tym co obecnie buduje się w Sycowie.

— Oddajemy do użytku nowoczesną stację uzdatniania wody, kontynuujemy budowę osiedla 200 domków jednorodzinnych, spółdzielnia mieszkaniowa przekaże niebawem blok dla 30 rodzin, trwają również prace przy wykończeniu siedziby Narodowego Banku Polskiego i PKO. Ponadto w mieście i gminie budujemy 4 pawilony gastronomiczne. Do Sycowa podłączyliśmy też gaz ziemny z Odolanowa. To inwestycje komunalne. Rozpoczęliśmy budowę (zakonczenie w kwietniu przyszłego roku) nowoczesnej masarni. Przybyć ma również wytwórnia wód gazowanych. Chcemy, aby Syców w nowym województwie kaliskim kontynuował swoje tradycje gospodarności.

MAREK PRZYBYLSKI

Autor — wybitny pisarz i publicysta — był pierwszym korespondentem prasy Polskiej Ludowej, akredytowanym 30 lat temu przez zachodnie alianckie władze okupacyjne w Niemczech. Oto fragment jego relacji z książki PIW pt. „Był rok 1945”.

Ze Szczecina powróciłem znów do Berlina z nowymi zadaniami: po pierwsze — dotarcia do obozów polskich w zachodnich Niemczech, gdzie mimo powstania Rządu Jedności Narodowej działały antyrepatriacyjne placówki: po drugie — zorganizowanie obsługi prasowej dla prasy „czytelnicowskiej” z przygotowywanej na drugą połowę lipca Konferencji Szefów Rządów Wielkiej Trójki w Poczdamie. Do obu zadań potrzebowałem formalnej akredytacji.

Sojusznicza Rada Kontroli nie rozpoczęła jeszcze urzędowania, ale już było wiadomo, że nie będzie ona akredytować u siebie korespondentów zagranicznych. Akredytacja pozostawała dalej w gestii poszczególnych naczelnych dowództw. A więc radzieckiego i zachodnioalianckiego. Pierwsze miałem z okresu walk, odnowiłem je bez trudu, w Karlsruhe. Natomiast w Alianckim Centrum Prasowym w Zehlendorf West, gdzie spotkałem przedwojennych korespondentów z granicznych w Berlinie, Amerykanów, Anglików, Francuzów i Skandynawów, mimo starań znajomości i życzliwości ich dla mnie, akredytacja okazała się nagle niezmierzona. Szef ośrodka, Kanadyjczyk, oświadczył mi, iż nie wi-

dzi podstaw do akredytowania mnie, ponieważ „liczba akredytacji przyznanych Polsce została już wyczerpana...”

Ponieważ byłem pierwszym polskim korespondentem wojennym z kraju, jasne było, że wszystkie akredytacje otrzymał dziennikarze polscy, ale pracujący dla prasy rządowej dyńskiego, z którym sympatyzował najwidoczniej kanadyjski pułkownik.

Akredytacja w Alianckim Centrum Prasowym była jednak jedyną możliwością wyru-

W 30-lecie Poczdamu (I)

Historia brazylijskiego munduru

szczenia do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, nie mówiąc już o wszelkich ułatwieniach komunikacyjnych i bytowych.

Emlyn Williams z „Christian Science Monitor”, Dan de Luce z Associated Press i Louis Lochner z United Press orzekli, iż poki Rząd Jedności Narodowej nie zostanie oficjalnie uznany przez Alianckie Rządy Zachodnie, będę miał minimalne szanse uzyskania akredytacji. Emlyn poza tym, wzywał mnie na stronę, poradził mi, abym dał sobie uszyć bardzo nowoczesny mundur, przystosowany do letniej pory, bo wyglądam, w grubym, wełnianym, mocno sfatygowanym mundurze, zapiętym pod szy-

Wykorzystana szansa

Na poligonie życia

Każki niewiele różnił się od swoich szkolnych rówieśników. W szkole podstawowej w rodzinnym Lubaniu koło Wrocławia należał, jak to się zwykle określało, do średniaków — takich, co to rodzicom i szkole nie sprawiają kłopotów. Marzył o karierze Lubańskiego, spędzając każdą wolną chwilę (a miał ich wiele) na podwórku, kopiąc z zapalem piłkę. Uzupełnieniem jego codziennych zajęć, co go różniło od kolegów, było czytanie gazet i tygodników. Jednomyslna była decyzja rodziny, że po skończeniu szkoły podstawowej pójdzie do szkoły górniczej w Nowej Rudzie. Tak jak ojciec i brat Tadeusz miał zostać górnikami.

W drugim roku nauki zaczęły się kłopoty. Okres dojrzewania zbiegł się z rozszerzeniem zainteresowań nie zawsze służących nauce. Groźby i prośby rodziców nie docierały do niego. W porę przyszło więc zawezwanie do wojska, do Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej.

Kazimierz Marszałek wysiadł z pociągu na dworcu poznańskim. Po typowym pakunku niesionym przez jakiegoś rówieśnika poznał, że i ten wędruje do wojska. Zapytał — Może do Wielkopolskiego Pułku? No to idziemy razem...

Pierwsze dni w wojsku nie były łatwe ani dla powołanych, ani też dla kadry pułku. Młodzi „szarpali się” jak żrebaki idące po raz pierwszy w upręży. Zjawisko to występowало tym ostrzej, że niektórzy z chłopców przed pójściem do wojska uznawali dewizę całkowitej swobody. Niektórzy po sładali wymowne tatuaże a inni, coż to ukrywać, zdolali zanotować na swoim koncie wyroki sądowe. Byli i tacy, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. W takiej to sytuacji konieczne było stworzenie w oparciu o jednostki silniejsze kolektywów rozbudzących zainteresowania, uczących współodpowiedzialności i koleżeństwa. Czy to się udało? Po kilku miesiącach służby tych chłopców — odwieździśmy ich.

W żołnierskiej świetlicy — piękne wyposażenie. Stoły błyszczące, krzesła wyściełane. Nigdzie ani jednej ryśy na blatach, ani wypalonej dziury, a przecież tutaj co

wieczoru pełno młodych ludzi. Do niedawna do ich zwyczajów należało gaszenie papierosa o biał stołu w kawiarni, restauracji. Tutaj czystość i porządek, poszanowanie mebla. To samo w jadalni.

Co wpłynęło na te niewątpliwie zmiany? Nie jestem socjologiem, ale nie popełnię chyba błędu opowiadaniem się za systematycznością. Wielu z tych młodych ludzi po raz pierwszy spotkało się z uformowanym trybem całego dnia. Bezplanowe życie zostało zastąpione regularnością. Początkowo wydawał się ten system nie do przyjęcia. Stopniowo zaczęli się do niego przyzwyczajać. Stawał się jednym z elementów wychowawczych. Potem wszedł w krew, przetrwał się w dyscyplinie. W takim układzie znaleźli chłopcy wreszcie czas na przemyślenie swojego życia. Na zaplanowanie przyszłości, na rozszerzenie dotychczasowych zainteresowań.

O tej przyszłości rozmawiamy z chłopcami w czasie przerwy w śniadaniowej na placu budowy. Wszyscy pragną zdobyć zawód. Bez względu na region, z którego pochodzą. Zbigniew Jessa z Obornik zdobywa zawód stolarza, Ryszard Janicki z Kolskiego oraz jego kolega Ryszard Łabędzki z Nieszawy będą betoniarzami. Roman Gryndziński wróci do „Metalplastu” w Kaliszu jako kwalifikowany robotnik — ukończył w wojsku kurs higieny i bezpieczeństwa pracy, Ryszard Jaworski będzie dalej pracował w poznańskiej „Teletrze”, z pogłębionymi wiadomościami. Podoficer Szczepan Filas z Turku zdobywa umiejętność kierowania zespołem ludzi. Można by mnożyć przykłady. Oprócz tego odbywa się uzupełnienie wiedzy ogólnej z zakresu ośmiu klas szkoły podstawowej. I okazało się, że mimo wielu zajęć służbowych, nauki, znalazło się miejsce na sport, rozrywkę, a nawet wycieczki.

O głębokich przemianach, jakie zaszły i zachodzą w sposobie myślenia chłopców niech świadczy fakt, że część z nich (zwłaszcza ci, którzy nie cieszyli się dobrą opinią w swoim środowisku lub zetknęli się z wymiarem sprawiedliwości) nie chcą wracać do rodzinnych stron. Najlepiej określił to jeden z młodych ludzi:

— Starsi pamiętają moje „występy”. Nie wierzą mi, że się zmieniłem. Nie przyjmują mnie do siebie. Dawni koledzy będą starali się zrobić wszystko, bym wrócił do ich paczki. A to nie może nastąpić. Będę miał zawód, znajdę sobie pracę w innej miejscowości.

Dowódca Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej, płk Stanisław Jermak, krótko sprecyzował zadania stojące przed kadraj: wyszkolenie wojskowe, nauczanie życia w kolektywie, współodpowiedzialność, resocjalizacja jednostek zagrożonych, zdobycie zawodu, bez którego nie znaleźliby miejsca w życiu. Dowódca skromnie nie dodał, ile trzeba było trudu, zwłaszcza w pierwszych miesiącach ze strony całej kadry wychowawczej. Ile wysiłku, by przestawić sposób myślenia tego grona młodych.

Szeregowiec Kazimierz Marszałek skrzętnie cięła dni urlopu. Zwyciężył w turniejach: „Wiem wszystko o kraju”, „Polska i świat współczesny”, wyróżnia się jako lekko tor, zdobył odznakę honorową Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Pojedzie na kilkanaście dni do rodziny. Będzie w domu radość.

Kiedys usłyszałem opinię „wojsko, to dwa lata straconego życia”. Zapraszam na poligon budowlany, który młodym ludziom stwarza, niekiedy jedyną wielką szansę. Przekonałem się, że umięją ją wykończyć...

JERZY KNAPIK

POŁKA Z KSIĄŻKAMI

Henryk Kabat — „Dar Pomorza”. Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1974, album zdjęć poświęcony stawnemu żaglowcowi, str. 174, cena 200 zł.

Józef Jakubowski — „Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944—1948”, wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1975, str. 306, cena 45 zł.

Maurice Andrews — „Dymisja nadinspektora Wilburna”, wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1975, seria „klub srebrnego klucza”, str. 174, cena 20 zł.

John Wyndham — „Dzień Tryfidów”, wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1975, seria „fantastyka — przystępna”, przekład z angielskiego, str. 374, cena 20 zł.

ta I Armii Wojska Polskiego — meldowałem.

— Ja zbieram mundury — oświadczył generał — musi mi pan swój mundur odstąpić.

— Chętnie, ale w Warszawie — odparłem — na razie muszę lecieć do Frankfurtu nad Menem, ponieważ chcę się zobaczyć z moim starym przyjacielem, a obecnie pułkownikiem do spraw displaced persons w Kwaterze Głównej gen. Eisenhowera, dr. Janem Kaczmarem.

— Kiedy?

— Choćby zaraz. Czekam od tygodnia już na Travel Order. Generał zadzwonił. Wszedł porucznik, otrzymał polecenie, odebrał moje wojskowe papiery i po chwili przyniósł generałowi do podpisu wypełniony moim nazwiskiem formularz, brzmiały w tłumaczeniu z angielskiego następująco:

„Do wszystkich zainteresowanych.

Pan Edmund Osmańczyk, wojenny korespondent prasy polskiej, jest upoważniony do wszystkich ułatwień i przywilejów należnych korespondentom wojennym akceptowanym na europejskim obszarze, podległym Kwaterze Głównej Sprzymierzonych Sił Zbrojnych.”

Uściśnłem z podziękowaniem dłoń generałowi, który powiedział, że jesienią będzie z oficjalną wizytą w Warszawie wraz z gen. Eisenhowerem i prosił, bym nie zapominał odstąpić mu wtedy swego munduru. Przyrzekłem.

(d.c.n.)

EDMUND OSMAŃCZYK

STRONA

GŁOS — 17 VII 1975

Wyzwolenie się byłych kolonii portugalskich, prawo wydatnie bilans niepodległościowy, nie zamknęło jednakże całkowicie ery kolonializmu w Afryce. W kolejce do suwerenności znajdują się Namibia, bezprawnie administrowana przez RPA, mniejsze terytoria pod zarządem francuskim i brytyjskim oraz resztki posiadłości kolonialnych Hiszpanii. W przeciwnieństwie do iberyjskiego sąsiada, ta ostatnia nie kwapi się do przyznania niepodległości swoim afrykańskim obszarom, z których największe znaczenie ma, niewiele mniejsza od Polski, położona w północno-zachodniej części kontynentu, Sahara Hiszpańska.

Hiszpańska, Marokańska, czy Mauretańska Sahara, jak nazywa się ją w różnych krajach Maghrebu, jest terytorium całkowicie pustynnym. A jednak, w ostatnich latach, stała się jednym z najbardziej pożądanych skrawków naszego globu. Powodem tego są olbrzymie złoża fosfatów. One sprawiają — jak pisze francuska agencja prasowa AFP — iż wokół dekolonizacji saharyjskiego terytorium „wytworzyła się specyficzna atmosfera, którą nieco czuć prochem”.

Państwa tego rejonu Afryki widzą problem Sahary w wymiarze kolonialnym. Postuluja tedy konieczność całkowitego wycofania się Hiszpanii. Z drugiej strony jednakże są przeciwnie przyznaniu niepodległości terytorium, z którym łączą się ścisłe związki historyczne i etniczne i które zamieszkałe jest zaledwie przez 60 tysięcy osób. Jak potoczą się zatem dalsze losy kraju, którego wartość stanowiło do niedawna tysiąc palm daktylowych, a który ma obecnie wszelkie szanse aby stać się afrykańskim Kuwejtem?

Zanim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie, zauważmy iż już w XI w. Sahara Hiszpańska należała do władców Maroka. Mocą konferencji berlińskiej z roku 1884, podobnie jak wiele innych obszarów Afryki, znalazła się pod pa-

SAHARA HISZPAŃSKA

Piaski pachnące fosfatem

waniem Hiszpanii. Zrazu jako kolonia, później zaś „provincja zamorska”. Wprawdzie pod naciskiem walk wyzwoleni Madryt przyznał Saharze Hiszpańskiej ograniczoną autonomię, nie zrezygnował jednak ze zwierzchnictwa nad tym terytorium i jego eksploatacji kolonialnej.

Tego rodzaju działalność wywołała kontrakcję ze strony arabskich sąsiadów Sahary. Maroko, Algieria i Mauretania zawarły porozumienie przewidujące wspólną akcję w celu przeprowadzenia wśród całej ludności saharyjskiej referendum, które zdecydowało by o przyszłości tego obszaru. Ponieważ spora część tej ludności, zwłaszcza z plemienia arabsko-berberyjskiego Regibat, w obawie przed represjami hiszpańskimi opuściła Saharę i posiada obywatelstwo marokańskie, mauretańskie oraz algierskie, w plebiscycie takim mogłyby faktycznie uczestniczyć wszystkie zainteresowane państwa.

Hiszpania odrzuca tę propozycję. Wszelako skłonna jest przeprowadzić głosowanie z udziałem osób aktualnie zamieszkujących Saharę. A więc także kilkunastu tysięcy hiszpańskich osadników. Prawa uczestniczenia w nim pozabawieni zostaliby natomiast więźniowie oraz emigranci, wśród nich zaś działacze polityczni — najbardziej światli Saharyjczycy. Zważywszy na ogólnie niski stopień świadomości ludności saharyjskiej, której większość stanowią plemiona koczownicze, wynik proponowane go referendum jest łatwy do przewidzenia.

Wobec takiego rozwoju sytuacji sprawa Sahary Hiszpańskiej wniesiona została na wokandy haskiego Sądu Międzynarodowego ONZ. Aczkolwiek

Sąd ten nie jest upoważniony do rozstrzygnięcia jej w sposób definitywny (orzeczenia nie mają mocy obowiązującej dla państw), jego opinia zaważyć może na przyszłości Sahary. Potwierdzenie istnienia formalnych związków łączących to terytorium z Marokiem i Mauretanią, może być bowiem równoznaczne z uznaniem roszczeń obu tych państw do Sahary, a po wycofaniu się Hiszpanii, ewentualnym jej podziałem.

Perspektywa podziału jest szczególnie nęcąca dla Maroka. Państwo to staje się światowym potentatem fosfatowym; w ubiegłym roku wyeksportowało dwadzieścia milionów ton tego surowca za sumę miliardów dolarów. Połączenie za sobą własnych z zasobami Hiszpańskiej Sahary, szacowanymi na prawie dwa miliardy ton minerałów, przy zwiększeniu cenach fosfatu, dałoby Maroku na rynku tego surowca mniej więcej taką samą pozycję jaką wśród producentów ropy ma Arabia Saudyjska.

Uzasadniając swoje stanowisko, Maroko prowadzi intensywną akcję dyplomatyczną. Wysłannicy króla Hasana II podróżują po czterech kontynentach (w ubiegłym roku specjalna misja przebywała także w Polsce). Udało się w ten sposób uzyskać poparcie lub przynajmniej zrozumienie argumentacji marokańskiej w stołkach wielu państw, zwłaszcza muzułmańskich oraz w Lidze Arabskiej. Szczególne znaczenie posiada dla Maroka poparcie Algierii, która raz jeszcze, podczas niedawnej wizyty w Rabacie ministra spraw zagranicznych Abd el-Aziza Boulelliki, wyraziła nadzieję, na ro-



związanie problemu Sahary Hiszpańskiej zgodnie z interesami sąsiadujących z tym terytorium państw.

Przetargi o Saharę nie pozostają bez wpływu na jej mieszkańców. Toteż nie reprezentują oni jednakowego stanowiska w kwestii przyszłości swego kraju. Utworzona przed kilkoma miesiącami z inspiracji Madrytu, Partia Saharyjskiej Jedności Narodowej, wyrażająca poglądy kilkunastu zamożnych rodzin, opowiada się za utrzymaniem dotychczasowych powizań z Hiszpanią. Ruch Oporu przeciwko Kolonializmowi Hiszpańskiemu składający się głównie z emigrantów, dąży do połączenia Sahary z Marokiem. Przeciwni obu tym rozwiązaniom, a za proklamowaniem niepodległego państwa, występuje Ludowy Front Wyzwolenia Sahary Zachodniej, organizacja licząca najcięższą, której akcje są botażowe nieraz już dały się we znaki Hiszpanom. Ta mozaika poglądów politycznych doskonale charakteryzuje sytuację.

Trudno przewidzieć jaka będzie przyszłość Sahary Hiszpańskiej i czy terytorium to uzyska niepodległość. Teoretycznie jest to możliwe, co kiedyś piaski saharyjskie zawierają zbyt wiele bogactw...

JERZY WALASEK

Nowości kaliskiego „Runotexu”

Kilka nowych wzorów tkanin futerkowych, dekoracyjnych i aksamiatów, wyprodukuje w II półroczu br. fabryka wyrobów runowych „Runotex” w Kaliszu. Ze specjalnego rodzaju przedziwnie syntetycznej typu dralon wyprodukowane zostaną m. in. tkaniny futerkowe do zbudowania imitujące modne obecnie skóry kró-

licze. Otrzymały one nazwę „królik biały”, „królik szary” itp. Ponadto z tej samej przędzy zakład wykona tkaniny imitujące puszyste futerka lisów srebrnych i platynowych. Łącznie tkanin „króliczych” i „lisich” kaliski „Runotex” wyprodukuje w II półroczu br. około 50 tys. mb. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Pisz pod pięcioma pseudonimami.

Napad w stylu western (3)

Od tej pory rolę ekspedienta przejął groźny nieznajomy, zaś Frackowiak spełniał poniekąd funkcję sędziego. Ryszard Woźniak, bo to on oczywiście był napastnikiem, na kilku kolejnych stacjach radził sobie zupełnie sprawnie. Drzwi uchylał po zgaszeniu światła, wyciągał z ciemności rękę, odbierał worek z przesyłką i zniknął zasuwał ją za sobą starannie. Po chwili z ciemności wynurzyła się ręka rzekomego ekspedienta przekazująca pokwitowanie. Na pytanie urzędnika pocztowego, mruzczał niewyraźnie, że dzisiaj przesyłki nie ma. Po przyjęciu tym sposobem worków na kilku stacjach, nabrał takiej pewności siebie, że dzieciom urzędniczym z Trzebiechowa, które wyręczały tego dnia matkę przekazując przesyłkę z zawartością 75.000 złotych — Woźniak oddał któryś z uprzednio spenetrowanych worków.

Po półtoragodzinnym „zastępstwie” Ryszard Woźniak stał się posiadaczem 156 100 złotych. Był sprytny, ale nie za chłanny. Za kolejną stacją, gdy pociąg jechał jeszcze wolno,

wyskoczył z wagonu pocztowego

Po kilku minutach przed stacją cyjnym budynkiem długowłosej dwudziestolatki w kosmatej budrysówce z torbą zwaną chlebakiem na ramieniu, dopomagał się miejscowych piwoszów, którzy dopiero co wyszli z pobliskiej gospody, o możliwości wynajęcia taksówki. Wiesz Bojadło jeszcze taksówki się nie dorobiła, ale za kilka minut miał akurat odjechać autobus do miasta Nowa Sól. Nieznajomy wszedł więc do gospody, zakupił tabliczkę czekolady i papierosy Carmen, następnie spokojnie wszedł do jednego środka lokomocji przy pomocy którego mógł opuścić ostatnie miejsce przestępstwa. W Nowej Soli za proponował właścicielowi taksówki 2 000 za odwiezienie go do Szczecina. Taksówkarz widząc nie bardzo dowierzał uczciwości hojnego pasażera, bo do pomocy zabrał żonę. Młodzieniec jednak był podczas podróży bardzo miły, częstował ją czekoladą, a kierowcę Carmen. Na koniec podróży bez ociągania wręczył umówione zapłatę. Na najbliższym postoju wynajął następną taksówkę, dzięki której za opłatą 4 000 złotych, w ciągu kilku godzin znalazł się w Gdańsku, mieście, w którym po raz

pierwszy zapragnął zdobyć wielki świat.

Z niedbale przewieszonym przez ramię, pekającym w szwach chlebakiem, udał się do hotelu kategorii S — „Monopol”, wynajął luksusowy pokój. Postanowił odpocząć zarwane godziny. Później, nie przeliczając zdobytego bogactwa, leżąc na łóżku w chlebaku, wcisnął do kieszeni dwie garście pieniędzy. Znalazł się w miejscu, na którym nie stał już cyrk lecz pawilony handlowe. Po godzinie, z ubikacji domu towarowego wyszedł nowy, bogaty Ryszard Woźniak. W brązowym kożuchu za 10 000, prawdziwych wranglerach i kożuchem poło w kolorowe kwiatki. Trochę mu było żal, że w tworny obiad w eleganckiej restauracji musiał jeść bez kożucha, ale kelner zwrócił uwagę na jego piękną kożuch w kwiatki. Po dwóch setkach wiśniaku przy stole zjawiała się, jak na filmie, piękna pani, która z przyjemnością zgodziła się skosztować z hojnym młodzieńcem obiad, potem kolację, a następnie śniadanie w hotelowym pokoju.

Zgubił Ryszarda, właśnie chcąc zjedzenia śniadania z piękną nieznajomą. Portierowi wręczył za zgodę na wprowadzenie towarzyszącej 500 złotych. Pan ów wszelako nie był

łasy na pieniądze i zatelefono-

wał na milicję. Już pierwsze przesłuchanie Ryszarda Woźniaka na MO pozwoliło odkryć pochodzenie z wartości chlebaka, pomniejszonej o kwotę 28.283,30 złotych.

Henryka Frackowiaka „odkrył” w ambulansie pocztowym na najbliższej stacji za Bojadłem, oczekujący z workiem urzędnik pocztowy.

Ryszard Woźniak został przez Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze skazany na podstawie art. 210 §1 kk na karę 15 lat pozbawienia wolności, grzywnę 50 000 złotych, pozbawienie praw publicznych na 5 lat i konfiskatę mienia, czyli... kożucha, kożuli poło, kożuli kolorowej w kwiaty, czapki z daszkiem i torby turystycznej. Wyrok zaskarżył prokurator, wnosząc o wymierzenie na podstawie art. 11 §1 kk w związku z art. 148 §1 kk kary 25 lat pozbawienia wolności, oraz obciążenie kwestionujący wysokość orzeczonej kary.

Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że karę pozbawienia wolności złagodził do 12 lat, zaś karę grzywny do 25 000 złotych.

Henryk Frackowiak cierpiał na rozstrój zdrowia krócej niż 7 dni. („Prawo i Życie”)

KONIEC

KRYSTYNA SPRUSIŃSKA

SPORT-SPORT

15 medali na mityngu w RFN

„Mocne uderzenie” młodych pływaków

W Cali (Kolumbia) rozpoczynają się 18 bm. mistrzostwa świata w pływaniu. Polacy nie startują (mimo uczynionych ostatnio postępów) bowiem znacznie ustępują czołowiec światowej, której pokonanie określają takie wyniki jak 51.12 (J. Montgomery USA) na 100 m dowolnym i 1.50.89 (B. Furniss USA) na 200 m tym samym stylem.

Może nie tak wspaniałe wyniki, ale zbliżone do nich byłyby w zeszłym roku. Polacy, gdyby trenowali w warunkach, które stworzone rekordzistom świata. Nie brak bowiem w Polsce utalentowanej młodzieży potrafiącej dotrzymać kroku najlepszym młodziom i juniorom świata. Kolejnym dowodem potwierdzającym tę opinię był występ polskiej ekipy, na międzynarodowym mityngu 1200 młodych pływaków w Darmstadt (RFN).

W zawodach tych rozgrywanych od 11 do 13 bm. — mówi Andrzej Daszkiewicz, który pełnił funkcję trenera polskiej ekipy — startowały cztery nasze zawodniczki i czterech zawodników rocznika 1962. Było wśród nich troje lechitów: Iłona Skrzypczak, Maciej Kaźmierczak i Paweł Olszewski. Ta trójka w punktacji klubowej zajęła czwarte miejsce. Jest to rewelacyjny sukces, zważywszy że w zawodach uczestniczyło 77 zespołów klubowych w tym 49 z RFN.

W superlatywach należy również ocenić występ całej polskiej ekipy, ponieważ startując w 8-osobowym składzie, pozwoliła się wyprzedzić jedynie Wielkiej Brytanii, reprezentowanej przez 160 zawodników i zawodniczek czterech kategorii wiekowych (młodszych niż tylko jedna). Za Polskę znalazł się m. in. ekipy USA i Szwecji, a więc państw, które są potęgami pływackimi (NRD i ZSRR nie startowały). Nasi zawodnicy zdobyli w RFN 15 medali w tym 4 złote. Najlepiej spisali się Tomasz Wołski z Lublinianki i Olszewski z Lecha. Ten pierwszy ustanowił dwa rekordy Polski młodziaków (100 m klasycznym — 1.14.8; 200 m zmienne — 2.26.1) oraz zdobył 4 medale (na 100 i 200 m klasycznym oraz na 200 i 400 m stylem zmiennym). Lechita Olszewski również wywalczył 4 medale (100 m delfinem i stylem dowolnym, 200 m i 400 m dowolnym), a nadto ustanowił 2 rekordy Polski młodziaków: na 100 i 400 m dowolnym — 1.01.2 i 4.45.8. Po jednym medalu zdobyli Skrzypczakówna (100 m klasycznym) i Kaźmierczak (100 m wznaki). Wniosek jest taki: gdyby te młodzieży stworzyć warunki treningowe takie, jakie mają pływacy np. NRD, to mielibyśmy seniorów nawiązujących kontakt z czołową światową — zakończył nasz rozmówca.

Skończyła mowa warto poinformować, że przed nim okres trudnych startów. 19 i 20 bm. — wyjazdowy mecz z Francją. Barw naszych bronić będą m. in. Ewa Wender (Lech) w stylu grzebiotowym i Grażyna Cabaj (Warta) w stylu klasycznym. Trudniejszym sprawozdaniem będą jednak zawody o Puchar Europy w grupie B (16-17 sierpnia). Panie walczą będą w Sofii. W zespole kobiecym mają wystąpić również wymienione już pływaczki poznańskie, natomiast w męskim m. in. — Cezary Smielak (Lech) i Jerzy Czapliński (Warta). Ostatnio walczyli na za-

Warta gra z Zastalem

W piłkarskich półfinałach klubowych mistrzostw Polski juniorów znalazły się zespoły Warty, Wisły Kraków, Zagłębia Wałbrzych i Zastalu Zielona Góra. W tych dniach dokonano losowania par. Warta zmierzy się 3 sierpnia br. z Zastalem w Zielonej Górze, Wisła w Krakowie z Zagłębiem. Spotkania rewanżowe zostaną rozegrane 10 sierpnia. Terminu pojedynku finałowego jeszcze nie ustalono. Najprawdopodobniej będzie to przedmecz spotkania Polska — Holandia 10 września br. na Stadionie Śląskim w Chorzowie. (ad)

J. Pekowski trenerem Stoczniowca

Były trener piłkarzy Lecha — Janusz Pekowski udał się w tym czasie do Gdańska. Najprawdopodobniej prowadzić on będzie w tym mieście zespół miejscowego Stoczniowca, jednej z czołowych drużyn grupy północnej II ligi. (ad)

Niepowodzenia Polaków na Mistrzostwach Świata

W środę na szermierczych Mistrzostwach Świata zakończył się pierwszy turniej floretu kobiet. Polki nie odniosły sukcesów zajmując wspólnie z Japonią 4-4 miejsce.

W środę na szermierczych Mistrzostwach Świata rozpoczął się indywidualny turniej szpadowy. W pierwszej eliminacji przegrała niespodziankę sprawił Marek Wiech. Polak po wygraniu z Szwedem Hogstroemem 5:3 i Chinczykiem Chen-Chingiem 5:2 przegrał dwie pozostałe walki. Dwa zwycięstwa okazały się za słabym dorobkiem do uzyskania awansu do drugiej rundy eliminacyjnej.

Natomiast czterej pozostali polscy szpadziści: Matwiejew, Janikowski, Nocola i Barbarski zostali wyeliminowani z dalszych walk po przegranych pojedynkach. PAP

Emocje Turnieju Odrodzenia Poznań-75

W Wileńskim Domu Młodzieńcy odbył się I Blyskawiczny Turniej Odrodzenia w Polskiej Grze, z udziałem kilkudziesięciu uczestników z Poznania, województwa poznańskiego i pilskiego. W imprezie uczestniczyło również wielu juniorów, którzy tajniki Polskiej Gry poznawali w masowym turnieju „Głos Wielkopolski-go”. Pojedynki trwały ponad siedem godzin.

Zwycięzcą finałowych gier, po przedzonych zaciętych rozgrywkach eliminacyjnych, został Jerzy Matuszczak — mieszkaniec Osiedla Piastowskiego, który uzyskał 14,5 pkt. w 17 partiach. Jemu przypadł w udziale puchar Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, wręczony przez A. Ławnicką. Dalsze miejsca zajęli: 2. H. Strychalski 12,5 pkt., 3. E. Radecki 10,5 pkt., 4. Z. Szwed 10 pkt., 5. J. Sobkowiak 10 pkt., 6. W. Dolata (junior) 10 pkt., 7. J. Warczyński 9 pkt., 8. Z. Kierski 9 pkt., 9. W. Banaś (Trzebnicka) 8,5 pkt., 10. Markiewicz 8 pkt. Rozgrywki prowadził sędzia główny K. Anioła. Impreza była sukcesem organizacyjnym działaczy Osiedla warszawo-szachowskiego „Czarna Bierka”. (nt)

Porażka W. Fibaka

W drugiej rundzie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Holandii, rozgrywanych w Hilversum, Wojciech Fibak przegrał z Paragwajczykiem Victorem Peccem 7:6, 6:7, 3:6. Zwycięzca Fibak wygrał w pierwszej rundzie z Argentczykiem Julianem Garsą zabił 6:4, 6:4. (PAP)

Witold Dobrowolski nie żyje

Witold Dobrowolski — nestor polskich sprawozdawców sportowych nie żyje.

Jego całe życie związane było z Polskim Radiem. Po raz pierwszy stanął przed mikrofonem PR w 1934 roku. Po wojnie powrócił do pracy radiowej, jesienią 1945 roku. Był sprawozdawcą z Igrzysk Olimpijskich 1948 r. w Londynie, w 1952 r. w Helsinkach i w 1960 roku w Rzymie.

Starsi słuchacze pamiętają jego transmisje z pierwszych Wyścigów Pokoju, piłkarskich Mistrzostw Świata w Szwajcarii i bokserskich Mistrzostw Europy w Warszawie. Witold Dobrowolski był jednym z najpopularniejszych reporterów PR okresu powojennego. Zmarł w wieku lat 63. (PAP)

Młodzi Stomila wicemistrzami Polski w kolarstwie

Dobrze spisali się najmłodsi kolarze poznańskich klubów Stomila i Lecha na rozegranych ostatnio w Kaliszu drużynowych mistrzostwach Polski młodziaków i juniorów.

Młodzi startowali na dystansie 30 km. Triumfował zespół łódzkiego „Spolem” — 39.24 przed poznańskim Stomilą I (Robert Różak, Krzysztof Mazur, Grzegorz Taciak i Mirosław Magdziak) — 40.01, Agromem I (Toruń). Stomilem II i Lechem (Stanisław Kaczmarek, Tadeusz Krawczyk, Stawomir Chruszcz i Stanisław Łapawa). Przeciętna szybkość 43 km na godzinę. Startowały 23 zespoły.

Wśród juniorów zwyciężył Agromel I (Toruń) — 1.14.01 (wysięg od był się na dystansie 60 km, przeciętna szybkość 48 km/godz.). Reprezentanci naszego okręgu nie pisali się zajmując 8 miejsce (Stomil) i 10 (Lech). Startowały 23 drużyny. (y)

W niedzielnym losowaniu „KOZIOŁKÓW”

czeka na Ciebie pół miliona złotych, samochód oraz premie pieniężne. Kolektury znajdują się na terenie woj. kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego oraz miasta Poznania.

„KOZIOŁKI” TO SYMBOL SZCZĘŚCIA!

4328-K1

Praca • Nauka

Potrzebna pani do prowadzenia domu dla 4 osób. Warunki b. dobre — sa- modzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18685g.

Konserwatora wod.-kan. oraz pracownika przyjmę. Stary Rynek 92 m. 2. 18815g

Przyjmę malarzy i uc- niów. Włodkowica 33 m. 2, godz. 7-9, 15-20. 18878g

Samochody

Sprzedam Skodę 100 S — rocznik 1973. Informacje w godz. 16-18, tel. 523-22. 18919g

Warszawę 224 combi (nie- oryginalna), 1968 rok, sprzedam, 35 tys. zł. Os. Piastowskie 89 m. 2. 18909g

Syręnę 105, nową sprze- dam lub zamienię na Flia- ta 126 p. Poznań, Os. Ma- nifestu Lipcowego 58 m. 1. 18700g

Lokale

Przyjmę na pokój uc- niów szkolnych (rodzeń- stwo) Zofia Gola, Ław- ca, Sadńska 15. 17622g

Kupno • Sprzedaż

Dafnie suszone kupuje. Szrelecki, Kosturzyn Wiel- kopolski, Dworcowa 6, te- lefon 80. 18904g

UWAGA!

CHCESZ MIEĆ SZYBKO I DOBRZE

NAPRAWIONY ZEGAREK — ZGŁOŚ SIĘ DO

Zakładu Usługowego nr 6

SPÓŁDZIELNI PRACY

„JUWELIA”

przy al. Marcinkowskiego 26

Na naprawione zegary i zegarki

zakład udziela półrocznej gwa- rancji.

3964-K1

Sprzedam tanio modny, biały kapelusz słubny. Te- lefon 826-80. 18800g

Sprzedam motocykl MZ- ES 250/2 idealnym stanie, z dwoma kaskami lotni- czymi. Smoczyk, Sroda, 20 Października 40. 858p

Sprzedam nową prasę „Kunę” do wiązania slo- my. Janczewski, Motyle- wo, gm. Trzcianka. 908p

Sprzedam karmnik auto- maty dla kur, wentylato- ry, podł. Prakseida Ulich- nowska, 63-500 Ostrzeszów, Piastowska 21. 878p

Sprzedam mieszkanie własnościowe (duże) M-4 w centrum blisko parku, IV ptr. oraz garaż muro- wany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17823g.

Zamienię 3-pokojowe 73 m² spółdzielcze Łazarz na dwa samodzielne typu M-3 w tej dzielnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17538g.

Młode bezdzietne małże- stwo poszukuje niekrepu- jącego pokoju (od wrześ- nia) na okres jednego ro- ku. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 17570g.

Katowice na Poznań za- mienię pokój, kuchnia 35 m² na takie samo lub większe I ptr. centrum. Zgłoszenia Bularski, ul. Grunwaldzka 161. 17585g

Zamienię M-2 spółdziel- cze Wągrowiec na równo- rzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17574g.

Zamienię mieszkanie 2- pokojowe w nowym bu- downictwie na 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 17686g.

FABRYKA APARATURY I URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH „POWOGAZ” w POZNANIU,

ul. Janickiego 23/25

PRZYJMIE UCZNIÓW

do klasy pierwszej ZSZ

w zawodzie:

- ♦ TOKARZ,
- ♦ ŚLUSARZ.

Wynagrodzenie miesięczne:

- I klasa — 300,— zł,
- II klasa — 480,— zł,
- III klasa — 6,20 zł na godzinę plus premia.

Fabryka zapewni dobre warunki w za- kresie bhp oraz opiekę lekarską. Ucz- niom III roku — przysługuje nagroda z Zakładowego Funduszu Nagród.

Zgłoszenia kandydatów: Kadry — ulica Janickiego nr 23/25. 3286-K1

Samodzielny pokój z kuchnią oraz jeden po- kój 27 m² z wspólną kuch- nią, samodzielną spiżar- nią, zamienię na 2 poko- je z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17589g.

Zamienię mieszkanie 2- pokojowe w blokach na 3-pokojowe również w blokach na korzystnych warunkach. Informacje do godz. 15, tel. 549-69, po godz. 15, osobiście Po- znań, Kassysza 10 m. 9. 17684g

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe M-4 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17766g.

Nieruchomości

Sprzedam działkę budow- laną przy trasie E-8. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18580g.

Sprzedam nowy dom jed- norodziny 3 pokoje, kuch- nią, c. o., woda, budy- nek gospodarczy, garaż, 2 szklarnie o ogólnej po- wierzchni 430 m². Smigiel, ul. J. Krasickiego 28. 826p

Sprzedam działkę budow- laną — Szamotuły, Długa 44. Zgłoszenia: Alfons Lub- czyński, Poznań 24, ulica Głuszyna 192c m. 5. 854p

Sprzedam działkę budow- laną z domkiem gospodar- czym w Luboniu. Wiado- mość tel. 433-30 w godz. 19-20. 17459g

Sprzedam domek z ogro- dem przy granicy Pozna- niu, komunikacja miej- ska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17467g.

Działkę lub domek z o- grodem w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17607g.

Kupię wille jednorodzin- ną wolną najchętniej Je- zyce — Solacz — Grun- wald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17487g.

Kupię domek jednorodzin- ny do 140 tys. względnie mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Możliwość za- płyty w bonach PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 17594g.

Kupię domek jednorodzin- ny z ogrodem przy komu- nikacji na terenie wo- jewództwa poznańskiego do 250 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17613g.

Kupię działkę do 5000 m² w pobliżu Poznania z pra- wem zabudowy pod szklarnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17629g.

Kupię wille, ewentualnie z lokatorami — Solacz, Górczyn, Winogrody, Grunwald. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 17537g.

Zamienię piętro bliźniaka 66 m², telefon, garaż, na M-5 własnościowe, wzglę- dnie kupię. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 17576g.

Zguby • Różne

Zagubiono prawo jazdy nr 292 dowód rejestracyj- ny motocykla nr 04407 Jan — Bajer, Duszynki Wlkp. 17508g

Wypożyczalnia eleganc- kiej garderoby słubnej. Poznań, Paderewskiego 1. 17584g

Wypożyczam zagraniczne sukienki ślubne, koloro- we, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 18952g

Garaż oddam w dzierż- wę. Plac Orawski 5. 17534g

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM W POZNANIU

zawiadamia P. T. Klientów, że z dniem 7. VII. 75 r. uruchomiło w Poznaniu przy ul. OGNIK 20C

SKLEP BRANŻY PAPIERNICZO - ZABAWKARSKIEJ

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów!

4262-K1

Pracownicy poszukiwani

Akademia Rolnicza w Poznaniu — ogłasza KONKURS na stanowisko docenta w zakre- sie matematyki w Zakładzie Metod Mate- matycznych i Statystycznych.

Wymagane kwalifikacje:

1. posiadanie stopnia naukowego doktora ha- bilitowanego,
2. przygotowanie do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej, dydaktycznej i wycho- wawczej.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dział Służb Pracowniczych Akademii Rolniczej w Pozna- niu, a szczegółowych informacji udzieli Zakład Metod Matematycznych i Statystycznych — ul. Wojska Polskiego 28, tel. 408-11, wewn. 152. 4159-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu — zatrudnią zaraz z terenu miasta i województwa poznańskiego:

- mężczyzn i kobiety bez kwalifikacji do produkcji z możliwością wyuczenia zawodu walcownika, konfektora i wulkaniza- tora,
- mężczyzn i kobiety na stanowiska wartow- ników.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego, Po- znań, ul. Staroleśka 18, pokój nr 1, tel. 759-01, wewn. 513. 4106-K1

Liceum Ogólnokształcące w Górze zatrudni od 1 września br. nauczyciela biologii.

Oferty — telefon 341. 1705-K2

Spółdzielnia Pracy „Silnik” w Poznaniu, ulica Jeleniogórska 8 — zatrudni zaraz inżyniera mechanika na stanowisko głów- nego technologa.

Informacji udziela dział kadr — tel. 67-20-39. Dojazd w stronę Junikowa tramwajami 3, 13, 17, 15, 6 do pętli Bolkowskiej, następnie au- tobem jeden przystanek. 4139-K1

Huta Szkła „Antoninek” Poznań, ul. Goryś- wa 31/37 zatrudni zaraz na stałe lub okresowo pracowników niewykwalifikowanych na stanowisko zdbnik szkła maszynowego.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Go- rystawa 31/37. 4044-K1

† W dniu 15 lipca 1975 r. odszedł od nas na- zawsze, przeżywszy 80 lat, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

FRANCISZEK RAJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku rodzina 18905g

Ul. Konarskiego 8.

† Dnia 15 lipca 1975 r. zasnął w Bogu, prze- żywszy 85 lat, nasza ukochana mama i bab- cia, sp.

HELENA URBAŃSKA

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 17 na cmentarzu przy ul. Gnieźnieńskiej we Wrześni.

W smutku pograżeni syn, synowa i wnuki 18946g

† Dnia 15 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza żona, matka, babcia i teściowa

ALINA MICHALSKA

z domu Piętkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni mąż, dzieci i rodzina 18920g

Puszczykowo, ul. Sobieskiego 9.

Dnia 13 lipca 1975 roku zmarł

ADWOKAT

ALEKSANDER BROJERSKI

b. członek Rady Adwokackiej i b. członek Zespołu Adwokackiego nr 9 w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę!

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 16 lipca br. w Po- znaniu.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu

782-K3

Dnia 15 lipca 1975 r. zmarł

HENRYK GÓRZYŃSKI

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 lipca br. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współ- czucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników w Poznaniu

780-K3

W dniu 15 lipca br. zmarł nasz długoletni, za- służony działacz sportowy, współzałożyciel Klu- bu Sportowego „Budowlani” — Poznań, wyróż- niony najwyższymi odznaczeniami klubowymi i Związku Federacji Sportowej „Budowlani”

FELIKS KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 10.20 na cmentarzu górczyńskim.

Cześć Jego pamięci!

Zawodnicy, działacze i Zarząd Klubu Sportowego „Budowlani” — Poznań

783-K3

† W dniu 15 lipca 1975 roku zakończyła nagłe swój pracowity żywot, nasza ukochana żona, matka, teściowa, babcia i siostra, sp.

JÓZEFA WÓJTA

z domu Taberska

Msza św. odprawiona zostanie dnia 18 bm. o godzinie 16, po czym pogrzeb na cmentarzu w Sławiu.

W smutku pograżony mąż z rodziną 18978g

Poznań-Szczepankowo, Głębowa 16.

W dniu 15 lipca 1975 roku zmarł nasz ojciec, dziadek i mąż, przeżywszy lat 77, sp.

FELIKS KOWALSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro- dzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką 1000-lecia Pań- stwa Polskiego, Honorowy Prezes Klubu Sportowego „Budowlani”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina 18945g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 14 lipca 1975 r. zmarła nagle, w wieku 75 lat, nasza ukochana mama, teściowa, bab- cia i prababcia, sp.

STANISŁAWA HENDRYS

b. wieloletni więzień Zamku Lubelskiego i hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona rodzina 18921g

† Dnia 15 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra- mentami św., nasz kochany mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier, najlepszy przyjaciel

MARIAN KSIĄŻYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku rodzina 18938g

Ul. Grunwaldzka 207.

† Dnia 15 lipca 1975 r. zasnął w Panu po pra- cowym życiu, nasza najukochańsza i naj- troskliwsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, sp.

ZOFIA KĘDZIÓRA

z domu Książkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona rodzina 18977g

Ul. Mostowa 15 m. 5.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 lipca 1975 r. zmarł nagle w wieku 62 lat, nasz najdroższy mąż, brat, ojciec i dziadek

LEON LANGNER

długoletni lekarz w Kórniku, były więzień obozów hitlerowskich.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o go- dzinie 15.15 z domu żałoby w Kórniku, ulica Zamkowa 6.

Pograżona w smutku rodzina 18973g

† Dnia 15 lipca 1975 r. zmarł po długich i cięż- kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany, niezapomniany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 57

EDMUND CZYŻYKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 17 na cmentarzu staroleśkim.

W smutku pograżona żona z rodziną 18968g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 lipca 1975 r. odszedł od nas, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i naj- troskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek, prze- żywszy lat 70

PAWEŁ KOWAL

Msza św. odbędzie się w kaplicy cmentarnej w Skórczewie, dnia 17 bm. o godz. 14, po czym pogrzeb o godz. 14.45.

W smutku pograżona żona z rodziną 18926g

† Dnia 15 lipca 1975 r. zmarła w 86 roku życia, nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, sp.

MARIA BOCK

z domu Kupezyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku rodzina 18976g

† W dniu 15 lipca 1975 roku zmarł nagle mój najdroższy mąż i ojciec, ukończywszy lat 48, sp.

EDWARD FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona żona z synami i rodziną 18969g

† Dnia 15 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza żona, matka, babcia i teściowa

ALINA MICHALSKA

z domu Piętkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni mąż, dzieci i rodzina 18920g

Puszczykowo, ul. Sobieskiego 9.

TEATRY

NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16
„Złoty rybak” (ang. b.o.), g. 18, 20.15
„Rzym” (wł. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Przygody Robinsona Kruzo”
(radz. b.o.), g. 17.30, 20 „Nie oglądaj się teraz” (ang. 18 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20.15
„Dzieje grzechu” (pol. 18 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „40 karatów” (USA 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30
„Joe Hill” (szw. b.o.).
GWIAZDA — g. 16, 18 „Pojedynki rewolwerowców” (USA 15 l.).
g. 20 „Słodka Charity” (USA 15 l.).
KOSMOS — g. 20 „General śpi na stojąco” (wł. 15 l.).
MALTA — g. 16 „Wódz Seminole” (NRD b.o.), g. 18, 20.15 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.).
MINIATURA OLIMPIA, OSIEDLE, PRZYJAŹN — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Dramat namiętności” (kanad. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Joe Kidd” (USA 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Granica miłości” (węg. 15 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Winnetou wśród Sępów” (jug. b.o.).
TĘCZA — g. 17 „Kniaź i Tata” (bulg. b.o.), g. 19.30 „Nieuchwytny morderca” (wł. 18 l.).
WARTA — g. 10, 14, 16 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.), g. 12, 18, 20.15 „Klute” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Podróż z Jakubem” (węg. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mr. Majestek” (USA 15 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Śmierć wybiera” (czes. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Old Surehand” (jug. b.o.).
FOTOPLASTIKON — nieczynny.
OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwiczka 7; okulistyka — ul. Długa 1/2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30, Podstacja Polonijno-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268 ul. Kościuszki 103 tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, ul. Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy przebojów”; 8.10 Mel. nasyconych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy” — fragm. pow. D. Bienkowski; 8.35 Bydgoski koncert rozrywkowy; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Radzieckiej soliści i zespoły ludowe; 10.10 Lat z Radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Koszalin na muzycznej antenie; 13.10 „Słask”; 13.15 Dom i my; 13.35 Koncert muzyki polskiej; 14.10 Spotkanie z folklorem; 14.35 Lato z muzyką; 15.10 Gdy cziek w taniec polski stanie; 15.30 Estrada przyjaźni; 16.11 „Sulite 5 mostów” gra „The Nice”; 16.35 Młody jazz polski; 16.59 Lot „Sojuz”; „Apollo”; — dyskusje naukowe; 18.30 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.15 Lot „Sojuz”; „Apollo”; — dyskusje na ukowców; 21.20 Koncert żywcem; 22.15 Filmowa muzyka Charlie Chaplina; 22.30 „Anegdota i fakty” — kobiety w Rewolucji Francuskiej; 22.45 Recital E. Demarczyk; 23.10 Wzajemnie, bez zobowiązań.
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.
PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 A. Rubinstein: IV Koncert fortepianowy; 9.40 Tu Radio Moskwa: 10 Kronika kulturalna; 10.15 Twórczości młodych kompozytorów

UWAGA — TRZY DNI ŚWIĄT!
DNI WOLNE WYKORZYSTAJMY NA WŁAŚCIWY WYPOCZYNEK —
WSZELKICH ZAKUPÓW PROSIMY DOKONAĆ DO SOBOTY.

W TYM CELU HANDEL —

- W PIĄTEK i SOBOTĘ, tj. 18 i 19 lipca br. — przedłuża czas pracy sklepów spożywczych, mięsnych i garmazeryjnych, rybnych, warzywniczo-owocarskich oraz drobiarskich — do godziny 20; — sklepy z art. przemysłowymi czynne będą w normalnie obowiązujących godzinach, tj. do godz. 18, natomiast Domy Towarowe oraz placówki zlokalizowane w centrum miasta — czynne będą do godziny 19.
- NIEDZIELA, tj. 20 lipca br. — czynne będą tylko dyżurne sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa — w godzinach od 7-9. Ponadto sklep dyżurny przy ul. 27 Grudnia 6 — czynny będzie od godziny 9-15.
- PONIEDZIAŁEK, tj. 21 lipca br. — czynne będą sklepy spożywcze w tym mięsno-wędliniarskie, rybne, drobiarskie, warzyw-owoc. i garmazeryjne — w godzinach od 7-13. Ponadto sklep dyżurny przy ul. Głogowskiej 48/50 — czynny będzie od godziny 9-15.
- WTOREK, tj. 22 lipca br. — czynne będą tylko dyżurne sklepy spożywcze prowadzące sprzedaż mleka i pieczywa — w godz. od 7-9, oraz niżej wymienione sklepy spożywcze w godz. od 9-15: sklep nr 185 — ul. Dąbrowskiego 3, sklep nr 188 — ul. Dzierżyńskiego 186, sklep nr 1 — ul. Walki Młodych 1, sklep nr 6 — ul. Winogrady - Osiedle W. Października, sklep nr 202 — Rataje, Osiedle Piastowskie.
- ŚRODA, tj. 23 lipca br. — pozostaje dniem bezmięsnym.

4269-K1

Wycieczkowe okolice Poznania

W dolinie Cybiny powstaje park

Jezioro Maltańskie znane jest nie tylko jako cel wycieczkowych spacerów mieszkańców Poznania, ale przede wszystkim jako miejsce rozgrywania zawodów wioślarskich i kajakowych. Mniej znane są tereny położone za jeziorem, wzdłuż rzeki Cybiny aż do Jeziora Swarzędzkiego. Jest to odcinek należący do powstającego obecnie Parku Tysiąclecia, lecz o zupełnie nie parkowym charakterze. Cybina tworzy w wielu miejscach rozlewiska, zamieniające się to w bagna to w sadzawki. Ponadto wpływające z obu stron do rzeki liczne strumienie do datkowo nawadniają i tak pod mokły las oraz łąki. Od kilku jednak tygodni dolina Cybiny zaczyna zmieniać swoje oblicze. Z ramienia inwestora — Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Nowe Miasto Zakład Zieleni — prowadzi tam prace Poznański Związek Spółek Wodnych. Informacje o stanie robót oraz o zamierzeniach na przyszłość uzyskaliśmy od zastępcy kierownika Związku, mgr inż. Tadeusza Figiela, który kieruje renowacją wspomnianych terenów. — Obecnie postępuje w szybkim tempie konserwacja rzeki Cybiny oraz jej dopływów — mówi T. Figiel — wykopano setki metrów rowów odpływowych i tam, gdzie była woda, w zasadzie już jest sucho. Kolej teraz na ostateczne uporządkowanie gospodarki ściekowej, zasadzenie w rejonie zwanym Olszakiem drzew i uporządkowanie alejek. Jak zaniechane były to okolice, świadczy fakt, iż w wielu miejscach znaleziono podczas prac helmy i inne „pamiątki” wojny. W najbliższym okresie zagospodarowane zostanie źródło na zboczu, paradyśiat metrów za Ośrodkiem Sportowym. Obudujemy je piętami piaszkowca, wodę skierujemy do studzienki, a następnie rurami do Cybiny. Będzie tam miły kąciek — kończy nasz rozmówca.

Sygnaly czytelników

● W sklepie spożywczym przy ul. Wolności mogliśmy kupić, wiejski, okrągły chleb. Od kilku tygodni chleba tego brak — pisze klientka.
● Jestem lokatorką posesji przy ul. Sikorskiego 14. Obok znajduje się Fabryka Obsługi Urządzeń Samochodowych, która korzysta z kompresora pracującego od godziny 6 rano do 22. Głośne buczenie kompresora, piskliwy zgrzyt szlifierki nie pozwalają nam na odpoczynek i otwarcie okien — pisze K. H.

M. Prousta; 9.10 Cytaty klasyków w muzyce rozrywkowej; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Pod batutą Jerzego Miliana; 10.50 „Przekleństwo” — pow. Ellery Queen; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — mag.; 11.50 Pod batutą A. Kurylowicza; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czy tacy pamiętniki — J. Nowakowski; „Sylwetki teatralne”; 14 Lato w Filharmonii; Alicja de Larocha gra Albeniza; 14.35 Okruchy przyrody; 14.45 Wczoraj w pełnym blasku; 15.10 Ballady T. Chyły; 15.30 Sezam pod Trójką; 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.05 „Lato” grupy M. Urbaniaka; 16.15 Przebieg z przebojem; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Fotoplastikon; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Konsonanse i dysonanse; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Kontynuatorzy czy epigoni; 20.25 Koncert Nella Diamonda; 21 Reminiscencje muzyczne; 21.50 Opera tygodnia — Giacomo Meyerbeer; „Hugonoci”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Maxime le Forestier; 22.15 Pow. w wyd. dźwiękowy; 22.45 Zembate piosenki; 23 Poetki polskie — Z. Ginczanka; 23.05 Laboratorium — magazyn A. Korman; 23.50 Śpiewa W. Młynarski.

Boiska dla każdego

Czyn 10 000 poznańskich

Nie tak dawno było tutaj wysypisko śmieci i zaniedbany cmentarz. Dzisiaj ten rejon miasta pełen jest zieleni i wyasfaltowanych boisk. Autorem pomysłu takiego wykorzystania terenów przy wykorzystaniu terenów przy ul. Obornickiej (między ul. ul. Słowiańską i Winogrady) do

skie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno - Kanalizacyjnych oraz Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa.



Na zdjęciu: fragment obiektu w zbiegu ul. Słowiańskiej i Obornickiej. Na pierwszym planie korty tenisowe (na razie jeszcze bez siatek), z tyłu budynek administracyjny.

Fot. — H. Kama

celów rekreacyjnych był Jan Urbaniak, były kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki dawnego Urzędu Dzielnicy Poznań — Stare Miasto obecnie pracujący w Klubie Sportowym „Poznań”. Hasło podjęła Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Powołano społeczny komitet budowy z dyrektorem PSM — Antonim Radajewskim na czele. Budowniczym Winograd — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 przyjęło główne wykonawstwo nieco nietypowej inwestycji. Podwykonawcami byli: PPB-2 i FPB-5, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, „Elektromontaż”, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno - Kanalizacyjnych.

Spośród tak licznej grupy do prawdy trudno kogoś szczególnie wyróżnić. Odnótować jednak pragniemy, iż pracami sprawnie dyrygowała mistrz budowy — Alicja Marcinkowska, technik, kończąca wieczorowe studia na Politechnice Poznańskiej, że bardzo dobre wrażenie pozostawiła brygada tynkarsko - murarska Zygmunta Garczarka i że z pełnym zaangażowaniem swe obowiązki z ramienia społecznego komitetu budowy wykonywał Marek Juszczyk.

Sam obiekt, który oddany zostanie oficjalnie do użytku w sobotę, 19 bm, zajmuje obszar 7 ha. Obejmuje on: 2 pełnowymiarowe oraz jedno mniejsze boiska do piłki nożnej, 2 piły asfaltowe — na jednej znajdują się boiska do gier zespołowych (koszykówki, piłki ręcznej i siatkówki), a na drugiej 3 korty tenisowe. To ostatnie odnotowujemy z satysfakcją, jako pierwszy konkretny rezultat hasła rzuconego przez naszą redakcję: „Kort tenisowy w każdym osiedlu”. Całość uzupełnia budynek administracyjny o powierzchni użytkowej ponad 750 m kw. Znajdu-

Poprawa zdrowia motorniczego „piętnastki”

Jak już informowaliśmy, w miniony piątek około godz. 11 zdarzył się w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej na wysokości ul. Marceleskiej nieszczeniwy wypadek, w wyniku którego groźnemu poparzeniu uległ motorniczy „piętnastki” Stanisław Smigielski. Po udzieleniu pierwszej pomocy motorniczego w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala Wielospecjalistycznego przy ul. Lutycykiej.

Wczoraj rozmawialiśmy z dr. Laurą Wołowicką ordynatorem Oddziału Intensywnej Terapii, na którym przebywa ofiara wypadku. Jak nas poinformował, życie pacjenta nie zagrożone już niebezpieczeństwem. Leczenie będzie jednak długotrwałe, gdyż poparzenia I i II stopnia na twarzy, piersi i rękach pacjenta są rozległe i głębokie. Lekarze podkreślają jednakże serdeczną pomoc i opiekę, jaką otoczyli chorego koledy z MPK. (jk)

ją się w nim magazyny o sprzętu sportowego, sauna, natryski, duże szatnie, baro - kawiarnia na 30 miejsc, pomieszczenia dla instruktorów.

Włodarzem ogólnie dostępnego od rana do wieczora (nie

Sympatyczny akcent przykrego zdarzenia

Przed kilku dniami na skrzyżowaniu ulic Roosevelta i Libelta koparka Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa 7”, zawalająca i zerwała linię tramwajową. W związku z tym nastąpiła znaczna przerwa w komunikacji tramwajowej, dotkliwa dla mieszkańców Jeżyc i Winograd.

Całe to zdarzenie wystąpiło przy okazji awarii koparki, która była w trakcie remontu. Niecodziennie to i wart podkreślenia przypadek szacunku dla mieszkańców i kultury przedsiębiorstwa. (ask)